

K 8 Kurier Szczeciński



CZWARTEK, 15 GRUDNIA 1983 ROKU
Nr 245 (11 873) Rok założenia 1945 Nakład: 100 000 egz. Cena 5 zł

J. Arafat w potrzasku?

Libański kocioł wrze

SYTUACJA Jasera Arafata i czterech tysięcy wliwnych mu Palestyńczyków, oczekujących ewakuacji do Tunezji i Jemenu, nadal nie jest jasna. Arafat, jeden z głównych architektów ruchu palestyńskiego, który od 35 lat walczy o państwo dla swego narodu, po wygnaniu z Jeruzolimy opuścił kolejno Egipt, Jordanię, Bejrut, Damaszek. Teraz opuszcza Tripoli.

TO OKALECZONE północno-libańskie miasto bratobójczy mi pojedynkami z rebeliantami plk. Abus Musy jest obecnie oblegane i ostrzeliwane przez

izrael od strony morza. OWP (jeden legalny reprezentant narodu palestyńskiego) nie może pozostać w Libanie, ani gdzie indziej — oświadczył ostatnio premier Izraela Szamir — i musi przestać istnieć. Zamiany Izraela są więc jednoznaczne. Czy uda się je zrealizować? Czy dojdzie do przygotowywanej przez Izrael nowej inscenizacji obrazów tragedii w Libanie? Wszystko wskazuje na to, iż Izrael, połączony sojuszem strategicznym ze Stanami Zjednoczonymi przygotowuje się na wielką skalę do operacji przeciw Organizacji Wyzwolenia Palestyny. A przeszłość dowodzi niezbicie, że współdziałanie Izraela i Stanów Zjednoczonych nie wróży nic dobrego w tym zapalnym rejonie świata.

Liban pozostaje nadal w centrum uwagi opinii światowej. Król Jordani przeprowadził ostatnio rozmowy z prezydentem Francji. Dotyczyły one wciąż niebezpiecznej sytuacji na Bliskim Wschodzie i przysięgi Palestyńczyków. Również premier Izraeli, Itchak

Szamir rozmawia z Paryżem. Jaser Arafat w wywiadzie dla telewizji algierskiej oświadczył, iż opuści Tripoli, bo pragnie

(Dokończenie na str. 3)

Reagan usiłuje bronić akcji zbrojnych USA

BEJRUT PAP. W opinii obserwatorów nastąpienie amerykańskich działań zbrojnych w Libanie osiągnęło nowy stopień z chwilą zbombardowania przez linowiec „New Jersey” pozycji wojsk syryjskich. Fakt ostrzeżenia w stronę przez flotę amerykańską stanowisk Syrii w górach libańskich potwierdził w Damaszku rzecznik armii syryjskiej.

(Dokończenie na str. 3)

Uczelnie wyższe nie chcą zwycięzców?

Olimpiady szkolne tracą na popularności

WARSZAWA PAP. Szczeciłymi się dużą popularnością szkolnych olimpiad przedmiotowych. I słusznie. Odgrywają one bowiem dużą rolę w kształtowaniu i rozwijaniu uzdolnień młodzieży. W ostatnich latach jednak zanęczył się duży spadek liczby uczniów szkół średnich biorących udział w olimpiadach.

ZJAWISKO TO dotyczy każdej z olimpiad, a jest ich 16. Są one organizowane w zakresie wszystkich ważniejszych przedmiotów i kierunków nauczania. Obejmują m. in. języki obce (w tym również łacinę), język i literaturę ojczystą, matematykę, fizykę, chemię, biologię, geografie, historię, astronomię, wiedzę tech-

niczną, społeczno-polityczną oraz zakres sztuki.

(Dokończenie na str. 2)

Czy Jan Paweł II spotka się z Ali Agcą?

PRASA włoska nie wyklucza możliwości spotkania Jana Pawła II z terrorystą Mehmetem Ali Agcą. Miałoby to nastąpić podczas zapowiedzianej już wizyty papieża w więzieniu gdzie turecki zamachowiec odbywa swoją karę. Jan Paweł II odprawy kam 27 bm. msze św. Watykan nie potwierdził ani nie zaprzeczył tym informacjom.

„Boeing-707” spadł na fabrykę włókienniczą

TRAGICZNA w skutkach katastrofa lotnicza wydarzyła się w śróde w miejscowości Medellin, w północno-zachodniej Kolumbii. Samolot typu „Boeing-707” krótko po starcie eksplodował i paląc się runął na miejscową fabrykę włókienniczą. Według wstępnych danych, co najmniej 13 osoby poniosły śmierć.

Boliwia

Dymisja rządu

HAWANA PAP. Po burzliwej debacie parlamentarnej cały boliwijski gabinet podał się w śróde do dymisji, otwierając tym samym prezydentowi drogę do stornowania nowego rządu jednocy rządowej.

Droga do socjalistycznej demokracji

Ordynacja — akt oczekiwany

NA ZAŁOZENIA tego projektu z pewnością czekała większość Polaków. Nie przypadkiem zostały one opublikowane w drugą rocznicę ogłoszenia stanu wojennego, który zapobiegł rozpadowi polskiej państwowości. Dokument ten zamyka bowiem jakby kłamrą pewien okres w życiu narodu, który nazwałbym dochodzeniem do stanu zrationalizowanej rzeczywistości. Do prac nad nową ordynacją obliuguje też konstytucyjny wymóg odbycia wyborów w pierwszej połowie 1984 r.

PROJEKT ordynacji wyborczej do rad narodowych to z pewnością ważny krok na drodze ku polskiej demokracji w ramach socjalistycznej państwowości. To spełnienie powszechnych społecznych żądań, które — artykułowane od sierpnia 1980 r. z różnych przyczyn politycznych nie mogły nabrać wcześniej realnych kształtów. Wszyscy te przyczyny znamy. Podniesienie sprawy ordyna-

cji wyborczej to reakcja na dalszą szłą stabilizację polityczną kraju mimo nie sprzyjających warunków zewnętrznych i wysiłków opozycji, zmierzających nieustannie do narodowego skłócenia. Reakcja, która usuwa kolejne psychologiczne bariery istniejące jeszcze między społeczeństwem i władzą. A zbliżanie się intencji społecznych i intencji władz jest w naszym procesie normalizacji sprawą niezmiernie ważną. Wszak cel jest wspólny — socjalistyczna demokracja. Jednak bez wspólnego działania trudno o jego realizację. Jestem pewien, że dyskusja nad projektem ordynacji z pewnością będzie kolejnym ważnym krokiem poszerzającym — jak to się mówi w

(Dokończenie na str. 2)

35 rocznica

powstania PZPR

Wiec pokoleń

35 LAT TEMU odbył się Kongres Zjednoczeniowy PPR i PPS. Powstała Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Zakończył się trwający ponad pół wieku okres podziału polskiego ruchu robotniczego, okres wielu kontrowersji i bolesnych doświadczeń. Polski ruch robotniczy zjednoczył się dla wspólnego celu: budowy Polski socjalistycznej.

W rocznicę tego historycznego wydarzenia w tej samej auli Politechniki Warszawskiej, gdzie padły znamienne słowa iż jedność zwyciężyła, odbył się — jak już informowaliśmy wczoraj — wiec przedstawił kilku pokoleń działaczy partyjnych, reprezentantów lewicy społecznej, ludzi zaangażowanych w rozwój Polski Ludowej. W wiecu uczestniczyli przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i państwowych i sekretarzem KC PZPR, prezesem Rady Ministrów gen. armii Wojciechem Jaruzelskim, przewodniczącym Rady Państwa Henrykiem Jablonskim.

Prezydent Francji z wizytą w Jugosławii

PARYŻ PAP. Prezydent Francji Francois Mitterrand udaje się dzisiaj z trzydniową wizytą do Jugosławii. Będzie to jego pierwsza wizyta w tym kraju. Poprzednio odwiedził Jugosławię Valery Giscard d'Estaing (w 1976 roku), a później (w 1977 roku) wizytę w Paryżu złożył Josip Broz-Tito. Rozmowy francusko-jugosłowiańskie na najwyższym szczeblu będą dotyczyć przede wszystkim współpracy gospodarczej, Jugosławia liczy na pomoc Francji w rozwiązywaniu jej problemów gospodarczych.

Salwador

Partyzanci zdobyli szczyt Cacahuatique

HAWANA PAP. Kolejny sukces odnieśli partyzanci salwadorscy. Zdobyli strategicznie ważny szczyt Cacahuatique we wschodniej prowincji Morazan. Rozgłoszono partyzacką „Venceremos” podała również, iż w trwającej od poniedziałku cackelnych walkach w rejonie miasta San Francisco Gotera siły rządowe straciły około 60 ludzi.

Argentyna

Nowe dowództwo sił zbrojnych

HAWANA PAP. Prezydent Argentyny, Raul Alfonsin, mianował w śróde nowe dowództwo argentyńskich sił zbrojnych; jednocześnie przeniesł w stan spoczynku 28 generałów. Zniesiono stanowiska dowódców armii, floty i lotnictwa, którzy w minionych latach tworzyli rządzącą juntę wojskową. Ich funkcje wojskowe przejął szefowie sztabu, którzy podlegać będą bezpośrednio ministerstwu obrony.

Francja

Kradzież relikwii

Okup dla podziemnej „Solidarności”

PARYŻ PAP. Z bazyliki Saint-Denis w Argentynie pod Paryżem nieznanymi sprawcy skradli w noc z poniedziałku na wtorek szatę kościelną (tunikę), która, jak głosi tradycja, należała do Jezusa Chrystusa.

Jej znaczenie dla wyznawców wiary chrześcijańskiej jest równie ważne jak słynnym Caputem Turryńskim.

Tunikę tę podarowała Karolowi Wielkiemu (742-814) cesarzowa bizantyjska Irena (742-803). Karol Wielki podarował ją swej córce.

(Dokończenie na str. 3)

Dzisiaj zakończenie rokowań wiedeńskich

WIEDŃ PAP. W stolicy Austrii z dużym zainteresowaniem oczekuje się na wyznaczone na dzisiaj plenarne posiedzenie 19 delegacji państw europejskich i Ameryki Północnej, uczestniczących w rozmowach w sprawie redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie Środkowej.

W ponad 10-letniej historii tych rokowań będzie to już 35 posiedzenie, a zarazem ostatnie w kończącej się 31 rundzie tych rozmów, która rozpoczęła się pod koniec września br.

Zgodnie z tradycją przedstawiele obu stron zajmą stanowisko wobec przebiegu rozmów. Oczekuje się też, że pojąda decyzję co do dalszych losów rokowań wiedeńskich.

„Mały podarek — dużo radości“

Apelujemy — przyłączcie się do naszej akcji

DWA duże kosze darów przywieziono wczoraj do Domu Kultury Huty „Szczecin”. Był to efekt zbiórki zorganizowanej w czasie imprezy pod nazwą „Gleida rzeczy wszystkim”. Oprócz darów rzeczowych zebrano także sporo pieniędzy. W imieniu dzieci, dziękujemy wszystkim ofiarodawcom.

Na nasz apel odpowiedziały też Spółdzielnia Mieszkańcowa Śródmieście oraz Kolo ZSMP przy tej spółdzielni, przekazując dary rzeczowe i pieniądze. Pieniądze przekazali również pracownicy planu technicznego Chłodni PPDJUR „Gryf” na Nabrzeżu Bułgarskim. Dziękujemy.

Dziękujemy także kolejnym ofiarodawcom: Wioletcie Kaźmierczak (Rugiańska 14/30), Ewie Michalskiej (9 Maja 29/1), Mariannie Ciszewskiej (Czarnieckiego 6/4), Jolancie Biedulskiej (Budzysza Wosła 12). Tom

(Dokończenie na str. 2)

Santiago w ciemnościach

HAWANA PAP. Cała stolica Chile, Santiago, nozbawiona została w śróde wieczorem energii elektrycznej. Według pierwszych informacji przyczyną awarii miał być sabotaż.

7 184

50-lecie ZHP na Ziemiach Zachodnich

Posiedzenie Honorowego Komitetu Obchodów

DZIS odbędzie się pierwsze posiedzenie Honorowego Komitetu Obchodów 50-lecia Związku Harcerstwa Polskiego na Ziemiach Zachodnich, któremu przewodniczyć i sekretarz KW PZPR St. Miściwicz.

JUBILEUSZ wiąże się z powstaniem pierwszej polskiej drużyny harcerskiej w Szczecinie w 1934 r. W Komendzie Chorągwi im. Budowniczych Polski Ludowej w Szczecinie już od kilku miesięcy pracuje roboczy sztab. Właściwie uroczystości rozpoczęły się już w dniu 30.03. „Harcerskim i Instruktorskim startem” Pod pomnikiem Czynu Polaków zgromadziło się wówczas kilka tysięcy młodzieży w szarych mundurach w teatrze Lenin wystąpiły najlepsze harcerskie zespoły artystyczne.

Dla wszystkich drużyn od 15 października br. do 15 maja 1984 r. wyznaczono zadanie zdobywania „Odmaki Chorągwi Ziem Zachodnich”. Podczas jego realizacji ich harceże będą zbierali ekspozycje na wystawie, rozmawiali z rodzicami i pionierami Ziemi Szczecińskiej, a także przeprowadzali zbiórki metalu kolorowych na płyty upamiętniające narzyski założycieli pierwszej drużyny: M. Goliś, A. Omieczyskiego, A. Markowskiego. Planuje się także uruchomienie harcerskiej galerii metodycznej, pracowni fotograficznej wydanie znaczka pocztowego, zorganizowanie wystawy 50-lecia itp. Impreza podsumowująca obchody będzie Chorągwią Ziot Drużyn w czerwcu przyszłego roku.

Dzisiejsza narada zatwierdziła program obchodów tej ważnej dla nas rocznicy, mającej elementy patriotycznego wychowania młodego pokolenia, a także związek z 40 rocznicą powstania PRL.

70 rocznica urodzin Artura Sandauera

WARSZAWA PAP. 70 rocznicę urodzin obchodził 14 bm. znany krytyk literacki prozaiak, tłumacz Artur Sandauer. Głównym przedmiotem jego zainteresowania jest literatura polska XX wieku, ściśle zaś nowatorskie zjawiska we współczesnej poezji i prozie weryfikowane z punktu widzenia ich autentyzmu i rzeczywistych wartości kulturotwórczych.

Z okazji jubileuszu Artur Sandauer otrzymał list z życzeniami od sekretarza KC PZPR Waldemara Świrgonia. Okolicznościowy list wystośował do jubilatki także minister kultury i sztuki Kazimierz Żygalski.

Apelujemy — przyłączcie się do naszej akcji

(Dokończenie ze str. 1)

kowi Kazanowi (Wyzwolenia 43/13), Reginie Karaszewskiej (Romera 13/40), Gabrieli Walczak (Malopolska 52/1), Stanisławowi Wochowi (Budziszyska 10/24), Lidii Kuczyńskiej (Piłora Skargi 1/9).

Pieniądze na konto „Małego podarku” przekazali: Magdalena Biedrzyńska (Janickiego 21/17), Marek Bojko (Bogusława 35a/7), pracownicy kawiarni „Sadyba” PSS „Spolem” Serdecznie dziękujemy.

Przypominamy też konto „Małego podarku”:

SPRZEDAŻ KARPI ŻYWYCH przy BSO „EXTRA” w dniach 21—23 XII w godz. 9—18.

Oroczynacja — akt oczekiwany

(Dokończenie ze str. 1)

politycznym żargonie — politycznie zaplacież władzy.

PRZEDSTAWIONE zasady ordynacji są też świadectwem konsekwentnego kroczenia linia IX Zjazdu PZPR który w lipcu 1981 r. uznał ją za jeden z ważniejszych elementów funkcjonowania socjalistycznego państwa. W swym działaniu powinno ono bowiem kierować się zborową wolą społeczeństwa, a to wyrażać może najlepiej sprawy reprezentatywny system przedstawicielski. To także świadectwo owocnej współpracy partii z sojusznymi stronnictwami i współdziałającym związkami katolickimi, to kolejny objaw poszerzania koalicyjności władzy w Polsce.

Projekt ordynacji uświadlała po za tym istotę władzy w systemie socjalistycznym. Nie odlega praktyka powołująca, iż w świadomości społecznej władzy uosabiana była przede wszystkim z aparatem administracyjnym państwa. A choć przecież o to abyśmy władzą byli my sami. Byśmy sami, w

Wszystko o zawodowym szkolnictwie wojskowym

Jutro — „Zielony telefon”

JUTRO w godz. 12—18 odbędzie się akcja informacyjna o szkolnictwie wojskowym. Dzwoniąc pod znany z lat ubiegłych „Zielony telefon” będzie można uzyskać informacje na jakich warunkach i w jaki sposób można zostać oficerem, chorążym czy podoficerem Wojska Polskiego. Na pytania młodzieży i jej rodziców odpowiadać będą konsultanci oficerowie Wojskowego Sztabu Wojskowego i Wojskowych Komend Uzupełnień.

- Oto „zielone telefony”: 79-27-47 — Sztab Wojskowy Wojskowego Sztabu Wojskowego i Wojskowych Komend Uzupełnień — Szczecin 22-74 — 22-75 — WKU — Gryfice 20-87 — WKU Gryfino 71-40-27 — 71-40-27 — WKU — Świnoujście

Młodzież interesującą się szansami zdobycia zawodu wojskowego zachęcamy do skorzystania z okazji.

linie akceptowanych i wreszcie nie wyrażać wartości socjalizmu, stanowili prawa i nakreślali programy rozwoju. Ogłoszony dokument — choć wielu z nas z pewnością wniesie do niego wiele poprawek — w ogólnej intencji temu właśnie służy. Myślę, że ta intencja nie byłaby tak klarowna, gdyby nie udział w redakcji wszystkich ogniw Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego, ważnej siły doprowadzającej do materializacji projektu.

SIŁY polityczne i społeczne, decydujące dziś w naszym kraju o kolejnych krokach reformatorskich, przyjęły na drodze socjalistycznej odnowy jedyną chyba w dzisiejszych warunkach słuszną drogę — kroków stopniowych. Wymaga to od wszystkich stron dialogu, cierpliwości i rozwiązi. W tej tylko atmosferze bowiem można dopracować się satysfakcjonującym nas rozwiązaniom. Świadomość, iż — rozważając projekt nowej ordynacji — pracujemy na konto przyszłych pokoleń Polaków, niech nam w tych dyskusjach przyświeca. Kolejnym bowiem krokiem będzie ordynacja sejmowa. A im więcej doświadczeń zbierzemy przy tej okazji, tym większa będzie pewność, iż w przyszłości nie pomylimy się w skali państwa.

Wojciech PIELECKI (Interpers)

Olimpiady szkolne

(Dokończenie ze str. 1)

Tak szeroki wachlarz kierunków daje każdemu uczniowi szkoły średniej możliwość wyboru dziedziny najbardziej go interesującej. Są szkoły i nauczyciele, którzy poszczycić się mogą bogatymi osiągnięciami. Mają wielu zwycięzców olimpijskich. Jedną z najstarszych — Olimpiada Matematyczna — istnieje już ponad 30 lat; z grona jej uczestników wywodzi się wielu wybitnych przedstawicieli tej gałęzi wiedzy. Sprawdzonym faktem jest, że finaliści i laureaci olimpiad na leżą z reguły do najlepszych studentów. Warto też przy okazji dodać, iż ruch olimpijski spełnia cenną rolę w podnoszeniu ogólnego poziomu nauczania w szkołach średnich.

WSZYSTKO TO nieodparcie dowodzi dużego znaczenia olimpiad przedmiotowych w naszym systemie edukacji. Dlatego też musi nie pozostać tak widoczny obecnie spadek zainteresowania młodzieży olimpiadami.

Składa się na to kilka przyczyn. Jedną z nich jest mniejsza liczba uczniów w liceach ogólnokształcących, spowodowana niżej demograficznym w tej grupie wieku. Wydaje się, iż odgrywa tutaj także rolę spadek zainteresowania i przygotowywaniem uczniom do udziału w olimpiadach.

Głębszych przyczyn dotykać się można w fakcie wprowadzenia kłopotliwych ograniczeń dotyczących przyjmowania bez egzaminów wstępnych na studia wyższe laureatów i finalistów olimpiad. Posu-

Na „podlaskim wampirze”

Wykonano wyrok śmierci

BIAŁA PODLASKA PAP. Wykonano została kara śmierci na Juliana Koltunie sprawcy zabójstwa dwóch kobiet i usiłowania zamordowania pięciu innych. J. Koltun, który dokonał tych czynów w okresie od sierpnia 1980 do stycznia 1981 r. w różnych miejscowościach woj. śląskopodlaskiego zsyłany przed sąd „podlaskiego wampira”. Sąd Najwyższy utrzymał w mocy sędziwy wyrok Sądu Wojewódzkiego, a Rada Państwa nie skorzystała z prawa łaski.

1983 — „sezonem stulecia” — Paliwa ciągle mało — Więcej troski o sprzęt!

Obrazy penarne Zw WOPR

W SIEDZIBIE Zarządu Województwa Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego przy ul. Hejki odbyło się posiedzenie plenarne z udziałem aktywistów WOPR z całego województwa. Wzięli w WOPR z Koszalin i Gorzowa Wielkopolskiego, przedstawiciele Urzędu Wojewódzkiego, Wydziału Prewencji WUSW, Przedsiębiorstwa Eksploatacji Urządzeń Komunalnych (gospodarza śmia) i PZU. Informacje dotycząca działalności Prezydium Zw w minionym sezonie złożył wiceprezes Zw WOPR, Jerzy Bakula.

Sezon letni 83 był szczególnie pracowity i trudny dla służby ratowniczej. Wpłynęła na to z jednej strony nie notowana od lat podoba — co się z tym wiąże — hurmy ludzi szukających pomocy nad wodami z drugiej — ogromny wzrost ruchu turystycznego — w tym: czynkowego; średnia liczba osób

spozna naszego województwa przebywających każdego dnia na szczytach Wyrzędu wynosiła ponad pół miliona. Ostatni gwałtowny milijonowy lafa miliona mieszkańców więcej niż przewidziano. Nastąpił też niestety wzrost liczby utonięć. Ogółem utonęło 65 osób (o 14 więcej niż w analogicznym okresie roku 82), z czego 49 osób od maja do sierpnia, 21 ofiar pochłonęło morze — 23, 1 i 12 — jeziora. Połowe śmiertelnych ofiar wody stanowiły ludzie, kąpiący się po spożyciu alkoholu. Przyczyną pozostałych wyników było to brawura i zbytnia pewność siebie w powstawaniu ze słabym opanowaniem umiejętności pływackich a także co godne podkreślenia — brak należytego nadzoru nad dziećmi. Warto dodać iż 90 proc. wypadków wydarzyło się na akwenach nie strzeżonych.

Z przytoczonych liczb wynika iż program zapewnienia maksimum bezpieczeństwa ludziom korzystającym z wypoczynku nad wodą jest zadaniem niezwykle trudnym i wieloaspektowym. Działalność WOPR, organizacji jak by nie było społecznej, napotyka jednak na szereg trudności. Brak stosownego sprzętu (podkreślali to szczególnie mocno w dyskusji członkowie drużyn z wielu miejscowości (w tym: wypoczynkowych) a zwłaszcza slinków do łodzi nie zawsze harmonijnie układająca się współpraca niekierowni, naczelniczek oddziałów Gminnych — wykazujących, mało zrozumienia dla wprostowej służby (szczególnie naczelniczek oddziałów terenowych bardzo chwali sobie te współpracę i chyba wario brać z nich przykład) do tematy wysłanników z całego województwa. Organizacja boryka się też z niedostatkami paliwa do łodzi motorowych przydługim za zbyt małe i bywa tak (mówił o tym przedstawiciel Goleniowa) iż trzeba paliwo kupować za własne pieniądze. W tym miejscu należałoby jeszcze wspomnieć uwagę: kryzysowa sytuacja w kraju a co się z tym wiąże — minimalne budżety województw — niektórych części zamkniętych do łodzi w tym również slinków, wymaga niezwykłej pieczołowitości i staranności we właściwym gospodarowaniu sprzętem woprowskim. Musi on być lepij niż to się w praktyce dzieje, gdyż w tym celu konserwowany wykorzystywany we właściwy sposób. Przedtętu to wydanie jego żywności.

Spory fragment narady poświęcono problemom szkolenia ratowników a także sprawom związanym z wydawaniem kart pływackich. Jeśli chodzi o ostatnie, to należało zdążyć aby nie nastąpił wypadek nieuczciwości. Np. w jednej z miejscowości należałoby ratownik zabrać od chętnych pieniądze za kurs pływacki i karty — do czym zniknął. O innym nieuczciwym przypadku tym razem wykozystania woprowskiej motorówki do celów przemysłowych — informował ul. soboty — Gł. Szczeciński. Niesławianym bohaterem był tu wiceprezes Oddziału Rejonowego WOPR w Świnoujściu który — naszym zdaniem — przed przyjęciem na pracę złożył rezygnację z zajmowanej funkcji. Sprawy te rozstrzygnął bądź rozpatrywał Zarząd Wojewódzki organizację a w nim nadzór (oprócz konsekwencji prawnych) został lub została wyeliminowana ze społeczeństwa. Licząc się w naszym województwie 5800 członków.

Po wysłuchaniu sprawozdań dotyczących realizacji uchwały wojewódzkiej IV Krajowego i Wojewódzkiego Zjazdu WOPR za 1983 rok oraz wysłuchaniu i ostatecznym połączonych komisji: popasadowo-organizacyjnej, szkoleniowej, dyscyplinarnej sprzętowej rewizyjnej wywarła się obywatelska dyskusja. Posiedzenie zakończono oświadczeniem i zatwierdzeniem planu pracy na II półrocze 1984 r. oraz podjęciem uchwały dotyczącej realizacji zadań na rok przyszły.

„Głosu nie zabierałem...”

W INFORMACJI z 5 bm. o VII Dniach Szczecińskiej Książki i Piastki do grona osób wypowiadających się na temat „Pedagogum Szczecińskiego zaliczył się onkolog dr Antoni Gisz — autor wyróżnionej przez jury Książki pt. „Słowianok — rozrywki w woj. krakowskim bałkiszowskim w latach 1970—1978”. Wyjaśnienie zamieszczamy na prośbę zainteresowanego.

Działalność antypaństwowa

Tragiczne skutki „towarzyskiego spotkania” w kotłowni

WALBRZYCH PAP. Prokuratura Garnizonowa we Wrocławiu skierowała do sądu Śląskiego Okręgu Wojskowego akt oskarżenia przeciwko mieszkańcowi Walbrzycha — 27-letniemu Zbigniewowi Z., b. pracownikowi Zakładu Produkcji Kwasu Siarkowego Zarządu nr 10, i trójce antypaństwowej, kolportażem ulotek, organizowaniem antypolskich manifestacji i pikietowaniem antypaństwa PRL. Po powrocie do kraju w październiku ub. roku przez pewien czas ukrywał się, a następnie z żoną i dwójką dzieci przyjechał do rodzinnego domu w miejscowości PRL z zamierzonym udaniem się ponownie do Austrii. Cała czwórka została aresztowana w CSRS i przekazana władzom polskim. Zbigniew Z. przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów.

Działalność to Zbigniew Z. rozpoczął w obzbie dla uchodźców w Goetzendorf w Austrii, dokąd wyjechał z paszportem turystycznym w 1981 r. Kontynuował ją w Sianach Zjednoczonych. W Austrii Zbigniew Z. zajmował się m. in. publikowaniem artykułów o treści antypaństwowej, kolportażem ulotek, organizowaniem antypolskich manifestacji i pikietowaniem antypaństwa PRL. Po powrocie do kraju w październiku ub. roku przez pewien czas ukrywał się, a następnie z żoną i dwójką dzieci przyjechał do rodzinnego domu w miejscowości PRL z zamierzonym udaniem się ponownie do Austrii. Cała czwórka została aresztowana w CSRS i przekazana władzom polskim. Zbigniew Z. przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów.

Jak poinformowano PAP nie żyje również drugi członek który pił metanol — przeżył, został w kotłowni zakładowej, aby wypić „kielec”, jak się okazało — był to trujący syrytus metylowy. Według uchwały, przeżył, został aresztowany przez Rejonowy Urząd Spraw Wewnętrznych w Sieradzu wypito około litr tego „mocnego trunku” w dzień śmierci jednego z uczestników libacji zmarł — mimo udzielenia mu specjalistycznej pomocy lekarskiej w Instytucie Medycznym Pracy.

Liban kociol

(Dokończenie ze str. 1)
uchronić to miasto — port od masakry. Przywódcą OWP domaga się jednak pełnych gwarancji dla swoich bojowników, którzy mają opuścić Liban na stawkach greckich do 21 grudnia br.

Kradzież relikwii

(Dokończenie ze str. 1)
Teokracje, opatce (kasien) klasztoru żeńskiego w Argentuili. Eksperci odkryli na niej ślady krwi.
Była przechowywana w podwójnym relikwiarzu, zewnętrzny był metalowy. Przybył do Argentuili z rękami opactwa w Argentuili. Złodzieje sformowali krąg otworzyli tabernakulum relikwiarza zewnętrzny i zabrali wewnętrzny wraz z szafą.

W ŚRODĘ do redakcji francuskiego dziennika „Liberation” zadzwonił telefonista sprawczy kradzieży z banku w Argentuili. Do kradzieży przystąpiła organizacja terrorystyczna pod nazwą „akcja bezpieczeństwa”. Terrorystki zażądały od władz Kościoła rzymskokatolickiego przekazania na rzecz podziemnej „Solidarności” 300 tysięcy franków (ok. 70 tysięcy dolarów). Grupa domagała się również uwolnienia trzech członków tej francuskiej organizacji terrorystycznej.

Nowy prezydent Wenezueli

HAWANA PAP. 59-letni Jaime Lusinchi został w poniedziałek oficjalnie uznany zwycięzcą niedawnych wyborów prezydenckich w Wenezueli. W niedzielę ogłoszono ostateczne wyniki wyborów z 4 km., w których partia nowego prezydenta, Akcja Demokratyczna, zdobyła ponad absolutną większość w obu izbach parlamentu.

W. Brytania

Funty z plastiku

LONDYN PAP. Ministerstwo finansów Wielkiej Brytanii, gdzie tradycja ceniona jest nad wszystko, co poszła na rewelacyjny eksperyment. Otóż puściła w obieg funty wykonane z plastiku.
Na otwarty rzut oka nowe banknoty trudno odróżnić od twardych sztywne drukowanych tradycyjnie na papierze, nie do podróbnienia. Intencją powyższego posunięcia jest zbadanie trwałości nowych banknotów w porównaniu do tradycyjnych. Autorzy projektu sądzą, że będą one o wiele bardziej „długowieczne” a równocześnie równie trudne do podróbnienia, jak tradycyjne, np. rozzerwanie przy użyciu — specjalnie — siły fizycznej banknotu plastikowego jest niemożliwe, a tradycyjne mogły się rwać nawet przypadkowo.

Naga Bardotka

UKAZUJĄCY się w Johannesburgu dziennik uzyskał prawo do publikacji zdjęcia Brigitte Bardot w stroju Ewy. W kraju gdzie taniec topless jest wzbudzający, zaś wydawnictwa „Playboya” są regularnie konfiskowane, podobna nagiej Brigitte wzbudziła kontrowersyjne opinie. Zdjęcie zamieszczone zostało wraz z obszernym artykułem poświęconym słynnej gwiazdce, którą wkrótce obchodzić będzie 50-letnia rocznica urodzin.

Zjednoczone, które angażując się w wojnę domową w Libanie, usiłują umocnić swoją pozycję militarną, polityczną i gospodarczą na Bliskim Wschodzie oraz przekształcić Liban w swoją bazę wypadową w tym rejonie świata. Z ostatnich doniesień wynika, iż artyleria okręto-wojska floty USA zaatakowała pozycje syryjskie i druzyjskie na wschód od Bejrutu. Libański kociol wrze i w każdej chwili może się przerodzić w pożogę wojenną na szeroką skalę i jeszcze bardziej skomplikowaną niebezpieczną sytuacją międzynarodową.

Ryszard NAJDERSKI (Krajowa Agencja Robotnicza)

Reagan usiłuje bronić

(Dokończenie ze str. 1)
skiej. Tymczasem prezydent Reagan na konferencji prasowej w Białym Domu, usiłował bronić akcji zbrojnych USA w Libanie, nazywając je obronnymi. W Parolu wiceprezesa Izraela Dawida Le-Wei potwierdził raz jeszcze, iż Tel-Awiv kategorycznie będzie się sprzeciwiał ewakuacji Jaseru Arafata i jego zwolenników z Tripoli. W Londynie prezydent Libanu, Amin Dżemal odwołał się do drugą turą konferencji genewskiej w sprawie pojednania narodowego w Libanie rozpocznie się prawdopodobnie w najbliższych dniach.

Komunikat opublikowany w środę po południu przez rzesznika amerykańskiego kontyngentu w Libanie sprzeciwiał się zwodowany 7 grudnia 1982 roku (dokładnie rok po japońskim ataku na Pearl Harbor) krążownik został użyty do ataku na cele w Libanie po raz pierwszy od czasów wojny wietnamskiej. Głównym działem krążownika oddało 11 salw.
Określony na 270 metrów, jest wyposażony w działa które mogą wystrzeliwać pociski o wadze jednej tony na odległość około 35 kilometrów. Po wojnie wietnamskiej przeznaczony praktycznie do koczowniczego życia, krążownik został zmodyfikowany do celów wojennych. W tym celu w jego wnętrzu zamontowano 32 pociski samostawne, 200 pocisków rakietowych i 200 pocisków rakietowych nuklearnych oraz w 18 rakiet typu „Tomahawk” i 18 rakiet typu „Harpoon”, które mogą trafić do celów na odległość do stu kilometrów.

Pentagon stara się uzyskać zgodę Kongresu i środki na przywrócenie zdolności bojowej swoim krążownikom tego samego typu — „Missouri” i „Wisconsin”.

Szałeńczy wyciąg

WASZINGTON PAP. Jeden z demokratycznych kandydatów na prezydenta USA, senator Alan Cranston skrytykował reakcyjny charakter wewnętrznej i zewnętrznej polityki rządu USA. Oświadczył, iż obecnie nie ma ważniejszego zadania, jak wstrzymanie szaleńczego wyciągu zbrodni i likwidacja groźby wybuchu wojny jądrowej.

1200 skazańców oczekuje w USA egzekucji

WASZINGTON PAP. W środę w więzieniu stanowym w Angoli w Luizjanie odbyła się egzekucja Roberta Wayne Williamsa (31 lat), którego prośba o ulaskawienie została odrzucona kolejno przez gubernatora, sędziego federalnego, Okręgowy Sąd Apelacyjny i Sąd Najwyższy USA.
Williams skazany został na najwęższy wymiar kary za zabójstwo detektywa sklepowego podczas napadu na dom towarowy. Jest on dziesiątym skazańcem w USA (a drugim czarnoskórym), straconym od przywrócenia przez Sąd Najwyższy USA kary śmierci w 1977 roku jako zgodnej z Konstytucją.

Poprzednio w dziesięciolecie 1967-77 w USA nie wykonano ani jednego wyroku w związku z zaskazaniami w sprawie legalności tej kary w świetle Konstytucji.

Wypowiedź A. Gromyki

Przed konferencją w Sztokholmie

CHCIELIBYŚMY wierzyć, że każde państwo uczestniczące w sztokholmskiej konferencji w sprawie środków budowy zaufania i bezpieczeństwa oraz rozbrojenia przybędzie na nią z dobrymi zamiarami, kierując się interesami pokoju i odprężenia, a nie po to, aby podsycać napięcia, szukać różnego rodzaju pretekstów dla dalszego nasilania wyciągu zbrodni — powiedział wicepremier, minister spraw zagranicznych ZSRR, Andrej Gromyko w trakcie wygłoszonego przez siebie wykładu wydanym na cześć ministra spraw zagranicznych Finlandii, Paavo Waczyryna.

Minister Gromyko, nawołując do spodziewanej tematyki obrad tej konferencji, zwrócił uwagę, że niektóre stolice niecierpliwie patrzy na ideę tworzenia nordyckiej strefy bezatomowej. Żadne państwo, które opowiada się za pokojem — dodał — nie może się obawiać tworzenia stref bezatomowej. Idea tworzenia takich stref nie jest skierowana przeciwko jakimkolwiek państwom lub grupie państw, jeśli opowiadają się one za pokojem.
Wspólny komunikat radziecko-fiński udzielił poparcia propozycji Finlandii utworzenia nordyckiej strefy bezatomowej.

Rekordowy budżet wojskowy USA

WASZINGTON PAP. Według informacji podanej przez „Washington Post” prezydent Reagan zatwierdził wstępny projekt budżetu Pentagonu na przyszły rok finansowy. Przewiduje on przeznaczanie na cele wojskowe ogromnej sumy — 35 mld dolarów. Oznacza to powolny wzrost nawet w stosunku do roku obecnego, w którym na cele wydatkowano 25,1 mld dolarów.

Bokassa — były cesarz w Paryżu

PARYŻ PAP. Były dyktator Republiki Środkowoafrykańskiej od 1964 roku Jean Bedel Bokassa, który mianował się w 1976 roku cesarzem Cesarstwa Środkowoafrykańskiego — jak informowaliśmy — przybył ostatnio do Paryżu.
Bokassa został wydalony z Wybrzeża Kości Słoniowej, gdzie przebywał od chwili obalenia w 1979 roku przez francuską Legię Cudzoziemską, gdy obrzucił się na Paryż zaczął poszukiwać sojuszników wśród państw afrykańskich utrzymujących złe stosunki z Francją.
Francuskie ministerstwo spraw zagranicznych powiadomiło, że czyni wysiłki, by Bokassę wyekspediować do jakiegoś innego kraju.

Przed kilku dniami Bokassa oświadczył Agencji Reutera, że prezydent Wybrzeża Kości Słoniowej

Strauss naciska na kanclerza

Fotel po Lambsdorffie

(Korespondencja z Bonn)

W CIĄGU kilkunastu dni było to już drugie, tym razem zupełnie niespodziewane, spotkanie kanclerza Kohla z F. J. Straussem. I chociaż wyniki rozmów otoczone są nimbem tajemniczości, dla nikogo nie ulega wątpliwości, że głównym ich tematem było żądanie Straussa silniejszego udziału w decyzjach koalicyjnych, co wiąże się m. in. z przewidywanym zwolnieniem fotela ministerialnego przez uwikłanego w aferę Fileka ministra gospodarki Lambsdorffa.

CAŁA RFN żyje dziś afetą Fileka i trudno przypuszczać, aby Strauss nie chciał zdyktować sobie poknięcia hra biego Lambsdorffa, którego nigdy zresztą nie darzył specjalną atencją. Pozornie i na użytek zewnętrzny CSU występuje przeciwko przypisywaniu hrabiemu win nie udowodnionych jeszcze przez sąd, obraża się na redakcję „Spiegla” za opublikowanie fragmentów aktu oskarżenia, ale wszyscy nad Renem wiedzą, że Strauss i jego partia nie mogą się już doczekać, aby powiększyć swoją obecność w rządzie o ważną tekę ministra gospodarki.

Nie czekając na opinię Terri-dych Lambsdorffowi centrala partii Straussa w Monachium dawno już ostrzegła Wolnych Demokratów, że muszą się liczyć z oddaniem teki Lambsdorffa ponieważ w wyniku rozmów koalicyjnych wiosną br. stanowiska ministerialne zostały podzielone według klucza imiennego a nie partyjnego. CSU nie przyjmuje więc do wiadomości myśli, że po opuszczeniu fotela przez Lambsdorffa mogłyby go objąć ponownie członkowie FDP.

Strauss, który niedawno powrócił z podróży do Afryki nie może znieść „ekspansywnej”

polityki przywódcy FDP Genschera i coraz wyraźniej wrażliwy Strauss do siebie zdyskontuje, stając się jego wpływu na decyzje kanclerza. Stąd m.in. pogłoski o planowanym spotkaniu „wielkiej trójki Kohl-Strauss-Genscher”. Trudno na razie dociec do niego wkrótce dojdzie, ale jedno jest pewne: naciski premiera Bawarii na kanclerza Kohla nie słabną i trzeba się liczyć z tym, że będą się jeszcze bardziej wzmacniały.

Bogusław CZERWINSKI

Iran grozi aresztem zbiornikowców

BEJRUT PAP. Minister do spraw ropy naftowej Iranu, Mohammad Ghazali zagroził wczoraj, iż Iran będzie kładł areszt na zbiornikowców należące do tych państw, które pomagają Irakowi. Z kolei rzesznik irackich sił zbrojnych zapowiedział zombardowanie wybranych obiektów irańskich. Ma być to odpowiedź na poniedziałkowe zamachy w Kuwejcie, o których dokonanie podejrzewa się popiera-ną przez Iran organizację pod nazwą „Święta wojna islamska”.

Po zamachach w Kuwejcie

JAK podała Agencja Reutera, źródła oficjalne dyplomatyczne w Kuwejcie poinformowały, że w wyniku poniedziałkowych zamachów wymierzonych w ambasadę amerykańską i francuską w Kuwejcie zginęły 4 osoby, a 54 zostały ranne.
W Kuwejcie w poniedziałek eksplozowały również dwa budynki wybuchowe podłożone m. in. na międzynarodowym lotnisku, w ministerstwie energetyki i gospodarki wodnej oraz w dzielnicy rezydencji, gdzie mieszkają Amerykanie.
Do dokonania zamachów w Kuwejcie przystąpiła sie muzułmańska organizacja „Dżihad” (Święta wojna); ta sama, która już poprzednio przynależała się do dokonania 23 października zamachów na siedziby żołnierzy amerykańskich i francuskich w Bejrucie.

W roku 2030 w RFN

Tylko 38 mln Niemców

BONN PAP. Poważne zaniepokojenie budzą w RFN coraz to nowe meldunki na temat systematycznego spadku przyrostu naturalnego.

Według najnowszych raportów przedłożonego przez federalne ministerstwo spraw wewnętrznych, liczba niemieckiej narodowości ludności zamieszkującej RFN, która jeszcze w roku 1980 wyniosła 52 miliony, może zmniejszyć się do 38 milionów w roku 2030.
Jeśli nie ulegną zmianie dotychczasowe przepisy dotyczące prawa azylu i zasad osiedlenia się ludności cudzoziemskiej, w roku 2000 zamieszkuwać będzie w RFN ponad 7 milionów Niemców, tj. o ok. 3 miliony więcej niż obecnie.
Zdaniem federalnego ministerstwa spraw wewnętrznych, tego rodzaju niekorzystny proporcji między ludnością miejscową i napływową może doprowadzić do dalszego wzrostu napięcia społecznego i utrudniać i tak niezwykle trudny proces asymilacji.

Wypadek w madryckim metrze

MADRYT PAP. Co najmniej 80 osób odniosło obrażenia w tym tryz elektryczny, w wypadku na stacji madryckiego metra. Na podjeździe stacji, Mendez Pelayo” wpał drugi, którego maszynista zlekceważył czerwony sygnał. Siła uderzenia była tak wielka, że pociąg stojący został odrzucony na 25 metrów do tunelu.

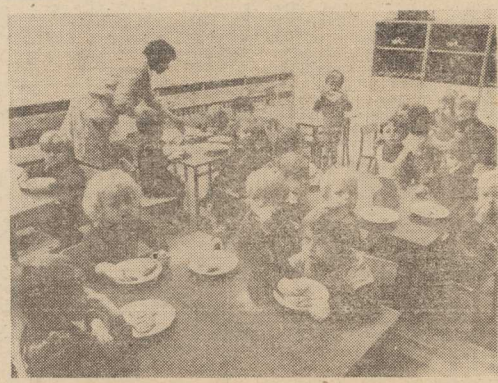
Komunikacja miejska w planach resortu

Stawka na tramwaje

STALA bolączką nowych osiedli na terenie całego kraju jest brak wystarczającego zaplecza socjalnego. Tak się dzieje, że jest nas coraz więcej, a przedszkoli wciąż za mało. Budowlani nie potrafią jakoś „wyrobic się” na czas ze zlokalizowanymi przedszkolami i szkołami. Co roku więc na ulosną — w okresie zapisów — tysiące matek staje przed problemem: jak zapewnić opiekę dziecku? Mieczny nadzieję, że sytuacja stopniowo zacznie się poprawiać. Władze miast ustępują walczą jak mogą o polepszenie tej sytuacji. Przykładem tego może być oddane w Poznaniu na osiedlu Jana III Sobieskiego przedszkole utworzone z... 7 adaptowanych na ten cel mieszkań. Przebywa tu w pięciu oddziałach 133 dzieci.

NA ZDJĘCIU: podczas postępu w przedszkolu na osiedlu Jana III Sobieskiego w Poznaniu.

(CAF - R. Królak)



TAK trzeba planować! Tak, jak uczynił to resort administracji i gospodarki terenowej, gdy opracował dwa ważne dokumenty. Pierwszy: „Program poprawy wykorzystania taboru komunikacji miejskiej oraz zainicjowania koncepcji rozwoju systemu komunikacji publicznej, w tym zwłaszcza dojazdów do pracy w miastach”. Pierwszy dokument wyszedł z realnej oceny plynących potrzeb i faktycznych możliwości, a drugi z... prognozy demograficz-

nej. W rezultacie mamy dwa dokumenty niezwykle „czyste”, przejrzyste i nie gmatwają one tego, co jest już pilne i możliwe, z tym, co będzie niezbędne, z tym, co będzie niezbędne jutro do 1995 roku. Nad tymi dokumentami obradowało niedawno Prezydium Komisji Planowania z udziałem wielu ministrów, co też ma swoje znaczenie, jako że głos tego gremium może aspirować do najwyższej odpowiedzialności i kompetencji.

Kilka informacji — na początek. Komunikacja miejska obsługuje 227 miast zamieszkałych przez 16,5 mln ludzi i w roku 1982 przewiozła ok. 8 mld pasażerów (nie licząc gapowiczów oczywiście). Tym samym zajmuje wśród polskich przewoźników zdecydowanie pierwsze miejsce, gdyż PKS przewoził 3 razy mniej pasażerów, a PKP aż 6 razy mniej. Tych 8 miliardów pasażerów miało do dyspozycji ok. 13 tys. autobusów, ok. 5 tys. tramwajów i 200 trolejbusów. Nietrudno zatem wyliczyć, że na jeden miejski środek lokomocji przypadało rocznie ok. 45 tys. pasażerów! Duzo za dużo! O czym zaświadczały owe sławetne — jak pisał Wiech — „winogrona” dziś mające postać straszliwego szczytu. W tym roku powinno być już lepiej. Komunikacja miejska — dzięki włączeniu jej do programów operacyjnych — uzyskała lepsze warunki eksploatacyjne, a oprócz tego do końca roku — winna zostać wzmożona: 1455 sztukami Ikarusów, 700 szt. Berlietów, 350 szt. Autosanów, 220 szt. tramwajów i 10 szt. trolejbusów. Przepyszczalnie komunikacja miejska nigdy nie dałaby sobie rady, gdyby przecież nie samochodów osobowe, gdyby nie siedział wygodnie, a może jeszcze w jakimś naprawdę niezłym fotelu. Cóż ci mogę powiedzieć, szary człowieku? Prawdopodobnie będzie lepiej, bo jednak musi być lepiej. Ale w komunikacji miejskiej — nie rewelacyjnie. Prognoza, a w ślad za nią i konkretne plany będą się koncentrować na innych zagadnieniach, a mniej na lukusie podróży. Średnia ruchliwość roczna zmniejszy się o ułamek procenta do 451 przejazdów, średnia

pracy szukają ludzi wszędzie i bez względu na miejsce zamieszkania. Najgorszy w tym wszystkim jest ciągły deficyt komunikacji miejskiej. W roku ubiegłym do bilansu zerowego zabrakło 40 mld zł i w tej sytuacji musiał kasą potrzasać rząd. W tym roku — wodę szacunków — mimo wzrostu cen komunikacji miejskiej z dniem 1 lutego — zabraknie ok. 38 mld zł. Podwyżka cen pokryła tylko wzrost kosztów eksploatacji, co znaczy, że podwyżkę cen zabrała inflacja. I znowu rząd będzie musiał dopłacić!

Z dwóch faktów (1985 rok — 40,1 mln ludności w Polsce, 26,3 mln w miastach) resort w opracowanym — programie wyciągnął wniosek następujący: trzeba budować komunikację miejską dla 10 mld pasażerów. Zadanie niełatwe, zważywszy na zaniedbania, a głównie na riencowoczesność całego taboru z takim nieruchawym ciężkiem synonimem jak tramwaj. W ciągu tych dwunastu lat przybędzie ok. 40 nowych miast o zaludnieniu powyżej 50 tys. mieszkańców i w tych miastach komunikacja już musi być. Ale zwykłego pasażera, co jest normalne, interesuje to, czy będzie nadal stał ucepijony ręką jakiegoś uchwyty w pozycji ekwilibrystycznej, czy będzie siedział wygodnie, a może jeszcze w jakimś naprawdę niezłym fotelu. Cóż ci mogę powiedzieć, szary człowieku? Prawdopodobnie będzie lepiej, bo jednak musi być lepiej. Ale w komunikacji miejskiej — nie rewelacyjnie. Prognoza, a w ślad za nią i konkretne plany będą się koncentrować na innych zagadnieniach, a mniej na lukusie podróży. Średnia ruchliwość roczna zmniejszy się o ułamek procenta do 451 przejazdów, średnia

Komunikacja miejska pracuje w najtrudniejszych warunkach drogowych, w tłoku ulicznym, w wąskich i zaburkowanych „kocimi łbami” uliczkach — i jest ciągle narażona na kolizje, ale też na znacznie szybszą eksploatację taboru. Zresztą dość powiedzieć, że w obszarze jej funkcjonowania przypada ponad 60 proc. wypadków.

dlugość jednej podróży wzrosła nawet z 5,0 km do 6,5 km, a na 1 m kw. wolnej powierzchni do stania w godzinach szczytu będzie przypadać nie 7-8 pasażerów, jak obecnie, lecz 6 tylko.

Ewentualną istotną poprawę w warunkach podróżowania należy mierzyc również jednostkami czasu. Lecz „program długofalowy” akurat o tym nie mówi. Czy pasażer będzie chciał jeden kilometr krócej, dłużej, tyle samo?

Najbardziej spektakularną częścią opracowania jest rozdział METRO, którego realizacja dojrzała dziesięć lat, albo więcej — metrze myślał już realnie prezydent m. st. Warszawy Stefan Starzyński. Myślał o metrze i myślał nawet tak odważnie, że nawet pomyślał o olimpiadzie w Warszawie. Warszawiacy mieszkający na Ursynowie już oglądają prace ziemne przy metrze, a wszyscy inni mają dzień wybierać w plebiscycie odpowiedni znak graficzny. Realnie rysuje się metro dla Łodzi, a także 10-kilometrowa szybka kolej miejska (SKM) dla Katowic. W roku 1995 ma kursować już na trasach (lub jednej trasie metra) 265 wagonów. Natomiast miasta bez perspektyw na metro mogą się pocieszyć, że do 1995 roku będzie zlikwidowana trakcja jednotorowa której długość wynosi obecnie 120 km. Miasta: Szczecin, Poznań, Kraków, Katowice, Bydgoszcz, Wałbrzych, Tarnów, Lublin, Radom, Białystok, Kielce otrzymają — nie jako na dobry początek — trasy tramwaju o szybszym ruchu. Wroci również do łask, dawniej wyklęta i nie chciana, komunikacja trolejbusowa. Warszawiacy, którym zabrano ostatnie trolejbusy w latach sześćdziesiątych, teraz po wprowadzeniu trolejbusu do Piaseczna (fabryka POLCOLOR) powiadają: jaka to wspaniała komunikacja, nie smrodzi, nie zatrzuwa i jest niemal idealnie cicha w porównaniu z Berlietem. Resort zamierza uszczęśliwić trolejbusami, poprzez rozbudowę tras: Warszawa, Lublin, Gdańsk i Tychy, a poprzez budowę linii trolejbusowych od postaw: Bielsko-Biała, Jelenia Góra, Legnica, Koszalin, Olsztyn, Opole, Rzeszów, Włocławek i Zakopane. Pozycja trolejbusu będzie się wyraźnie poprawiać: liczbami: ok. 300 km tras, ok. 1100 trolejbusów, ok. 121 tys. miejsc dla pasażerów.

No i autobus — król komunikacji miejskiej. Lecz to zupełnie oddzielny problem.

Stefan KURECKI

„Trójka“ uruchamia produkcję Garaze z prefabrykatów rozwiążą problem?

OD LAT w Szczecinie istnieje problem garaży. Każdy posiadacz pojazdu samochodowego chce mieć miejsce schronienia dla czterech kółek. Budowane więc przeróżne obiekty. Powstawały i nadal się buduje „błaszkami”, murywane i zwykłe szopy. Są dzielnice i osiedla, gdzie widzi się całe kolonie tej garażowej architektury. Zazwyczaj są to brzydkie budowle. Dodajmy, że dziś wybudowanie garażu wolno stojącego lub nawet w szeregu nie należy do tanich wydatków.

SZCZECIŃSKIE Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego nr 3, podjęło ostatnio inicjatywę wytwarzania prefabrykowanych elementów umożliwiających montaż obiektów garażowych. Podjęło się tej produkcji przede wszystkim z racji dość trudnej sytuacji ekonomicznej w przedsiębiorstwie. Są także inne względy. Otóż przedsiębiorstwo to rozpoczyna budowę fragmentu osiedla Słonecznego, gdzie także powstanie „dzielniczka garażowa”. Tam zbudowane zostaną pierwsze „mieszkania” dla samochodów. Jednocześnie SPBO-3 przygotowuje się do wyjęcia z oferty dla spółdzielni mieszkaniowych i zrzeczeń. Będzie więc możliwość zakupienia takich elementów do budowy szeregowych garaży.

Dziś, na podstawie wstępnej analizy kosztów, można jedynie powiedzieć, że zestaw elementów zamknięte się kwotą około 60-70 tysięcy. Pierwsze garaże zostaną zmontowane przez przedsiębiorstwo właśnie na osiedlu Słonecznym i tam będą one eksponowane tak aby mogli się z nimi zapoznać przyszli nabywcy. Przewiduje się, że ekspozycja ta będzie gotowa już w I kwartale 1984 roku.

Przyszłoroczne zamierzenia

MAMY za sobą jedyny w swoim rodzaju rok inwestycyjny remanent. Była to operacja żmudna i trudna, ale trzeba ją było jednak wykonać, gdyż przecież nie sposób iść dalej z potężnym garbem na plecach w postaci rozbranych placów budowy. Inaczej mówiąc — iść, mając zamglony obraz tego, co warto i co można, jak i tego wości dalej budować.

SWEGO czasu 2-3 lata temu, w niezwykle trudnej sytuacji społeczno-gospodarczej wstrzymano w skali całego kraju 1600 inwestycji o wartości kosztorysowej (licząc według ubiegłorocznych cen) ok. 1,5 biliona zł. Specjaliści ocenili, że średnie zaawansowanie realizacji tych inwestycyjnych przedsięwzięć kształtuje się mniej więcej na poziomie 25 proc. Z prostego rachunku wynika więc, iż aby oddać te inwestycje do użytku trzeba by wydatkować jeszcze bez mała 1,1 biliona zł. Kwota to wręcz astronomiczna, zważywszy sytuację finansowo-platniczą państwa.

Tak czy owak jednak z tymi rozbrakowanymi inwestycjami trzeba było coś zrobić, tym bardziej, że przecież nie można jedynie „patrzeć na dziś”, a przeciwnie musimy coraz częściej „patrzeć w jutro”. O jego

kształcie zaś decydują w dużym stopniu inwestycyjne potacznia. Stąd też zrobiono

wspomniany remanent. Objęto nim prawie 1000 wstrzymanych inwestycji. Brano pod lupę każdą budowę, taksując ją pod wieloma względami: i możliwości wykonawczych i rozmiarów importu, i przydatności gospodarczej oraz społecznej. W rezultacie długich manewrów i uzgodnień zakwalifikowano z ogólnej sumy objętych przeglądami 444 przedsięwzięcia inwestycyjne do dalszej budowy. W sporze ze zwolnionych inwestycji reprezentuje takie działy gospodarki, jak hutnictwo, przemysł maszynowy, che-

mia, przemysł materiałów budowlanych, przemysł lekki; sporo też — sferę rolnictwa i gospodarki żywnościowej. Nazwy tych dziedzin gospodarki może nie za wiele mówią, dlatego też dodajmy, że wśród „uruchamianych” inwestycji znajdują się w dużej mierze te, które będą miały — po ich uruchomieniu — istotny wpływ na rozwój produkcji przeznaczanej na zapotrzebowanie i intensyfikujących eksport.

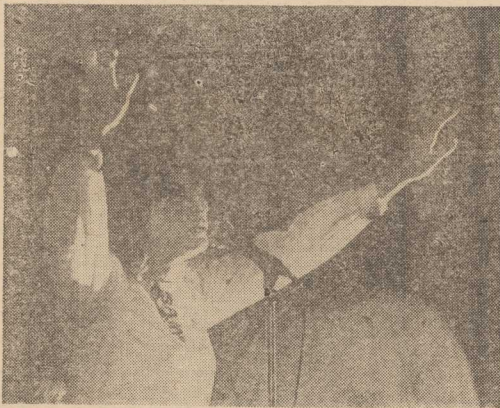
oczywiście nie uda się zniwelować strat. Ustalone rozmiary są tylko jedynie kompromisem między tym, co nazywamy zapewnieniem rozwoju w głównych dziedzinach życia społeczno-gospodarczego, a tym co można określić mianem reaktywacji działalności finansowych, technicznych, materiałowych i importowych). Te inwestycje, które chwilowo (a może i w ogóle) nie będą kontynuowane, staną się przedmiotem przetargu. Chodzi o ich możliwe jak najlepsze zagospodarowanie przez innych inwestorów, bądź

spożytkowanie przez inne przedsiębiorstwa zainstalowanych tam maszyn i urządzeń.

W przyszłym roku poziom inwestycji proponowany w założeniach Centralnego Planu Roczego kształtuje się mniej więcej na poziomie odpowiadającym ustaleniom planu 3-letniego na 1984 rok. Przekroczenie tej kwoty byłoby bardzo trudne i mogłoby zachwiać ogólnymi proporcjami planu. Jedyną drogą do powiększenia nakładów inwestycyjnych może być tylko powiększenie wypracowanego dochodu narodowego. Dlatego też klucz do tego, co nazywamy zabezpieczaniem należytej perspektywy rozwoju tkwi w codziennej pracy, w wydajności, w bardziej efektywnym gospodarowaniu stojącymi do dyspozycji środkami. Patrząc na to zagadnienie od innej strony, warto podkreślić, że od szybszego wzrostu dochodu narodowego zależy będzie okres likwidacji ciagle obecnie narastającej niestety tkli technologicznej.

Andrzej HETMANEK

Inwestycje wyjęte z lodówki



którzy mieli nadzieję usłyszeć pierwsze przeboje zespołu z „Piechotą do lata” na czele. Rozczarowali się ci, którzy liczyli na efektowne, zgrabnie skomponowane widowisko estradowe. Rozczarowali się wreszcie ci, którzy chcieli posłuchać dobrej muzyki przez półtorej godziny, jak to jest w zwyczaju. Tymczasem koncert trwał 60 minut, jak się nagle (bo z opóźnieniem) zaczął, tak niepodziewanie się skończył. Ludzie wstali z miejsc i poszli do domu.

Miał być mocny akcent i był. Pirotechniczny. Na kilka minut ożywił publiczność. Drugie mocne uderzenie, po kieszni — kasetka magnetofonowa z nagraniami zespołu, produkcji firmy polonijnej, za 990 złotych.

Meloman J.

60 minut... rozczarowania

BAJM w Szczecinie

MOCNYM akcentem miał się zakończyć rok na szczecińskiej estradzie. Na zaproszenie SAA przyjechał bowiem warszawsko-lubelski zespół BAJM, uważany obecnie za jeden z najlepszych w kraju. Tę opinię ugruntowały liczne nagrania radiowe, z których niemal każde było lub jest przebojem.

SUKCESY nie przysły tak łatwo, choć BAJM ma niewątpliwie szczęśliwą rękę. Droga na szczyt polskiego rocka była stosunkowo długa i obfitowała w artystyczne przeobrażenia. BAJM zaczął w 1978 roku jako ansambl całkowicie amatorski. Śpiewając swój pierwszy, wielki przebój „Piechota do lata” Beata Kozdrak miała niecałe 18 lat, chodziła jeszcze do szkoły. Późniejsze piosenki przeleżały w jakichś szufladach, nie z winy zespołu, i dopiero w ubiegłym roku dotarły do słuchaczy. Tak było m. in. z „Zajem prostych słów” i „W drodze do jej serca”. Zespół zrezygnował z lirycznych ballad, dostosował się do obowiązującej obecnie mody, czego nie można mieć za złe. Wszak BAJM jest niezłomny, ich muzyka choć zaliczana do rocka ma swą specyfikę.

I TAKI właśnie BAJM miała nadzieję zobaczyć i usłyszeć szczecińska publiczność. Niestety, przeboje znane z radiowej



anteny zabrzmiały zupełnie inaczej. Odnosiło się wrażenie, że Beata Kozdrak występuje z przypadkowo dobranymi muzykami, którzy nieudolnie naśladowają oryginał.

W sumie koncert wypadł słabutko. Rozczarowali się ci,



Zdjęcia: Zb. Jodkowski

SERGE JACQUEMARD

REQUIEM

DLA KRÓLA ZBRODNI

Przekład: Wojciech Ludwikowski

215

Francuz zaniemówił. Do licha! Nie pomyślał o tym! Miał sobie za złe, że nie dostrzegł tego aspektu sprawy. To zmieniło wszystko! Trzeba bezwzględnie znaleźć tę łódź podwodną.

Spojrzał z podziwem na Harry'ego. Stary Nick De Luca miał rację polecając go. Coś jest za tym glazkiem czołgim, za nieprzeniknionymi zielonymi oczami, za tymi uśmieškami...

Dużo czasu na to poświęcił, ponad pięć miesięcy... a w tym czasie stary Nick De Luca został zamordowany przez Barta Sealtsio. Ale teraz jest na drodze do sukcesu. Psiakrew, trzeba znaleźć tę przeklętą łódź podwodną!

Wstał i zaczął chodzić po pokoju. Wymyślił coś!

— Niech pan poczeka!

Telefon stał na stole, ale wolął widocznie rozmawiać z sypialni. W ciągu paru sekund złapał Jérôme Ducaza. Pięć minut trwała rozmowa, zadowolony położył słuchawkę. Wrócił do pokoju, gdzie cierpliwie czekał Harry.

— Chyba się uda — powiedział triumfalnie.

— Więc mogę zacząć wszystko montować.

Francuz zawał się. Jérôme Ducaz nie dał głowy, że załatwi... Ale nim się zastanowił, odpowiedział:

— Może pan!

Rozdział XXIV

Środa, 25 września 1974

Jakie są jedyne oazy spokoju w paryskim piekle brudu, hałasu i tłumy? Cmentarze. Kto się wtoczy po paryskich cmentarzach? Właściwie nikt.

A jednak! Ież tam miejsca do spacerów po opustoszałych alejkach, ile laweczek, żeby usiąść, jak się jest zmęczonym! A przy tym co za dyskrecja...

Jérôme Ducaz zaśmiał się. Królowało tam milczenie śmierci.

216

Pułkownik wybrał cmentarz Montmartre, mniej znany i rzadziej uczęszczany niż Père-Lachaise, który odwiedzano nawet w dzień powszedni.

Pułkownik siedział już na lawce. Ducaz przyspieszył kroku. Był trochę spóźniony a to on przecież występował w charakterze petenta.

Przywitał się z pułkownikiem i usiadł obok niego na lawce.

— Mam dla pana bardzo mało czasu — uprzedził z mięscą pułkownik.

— Nie zajmę go panu dużo — zapewnił Jérôme Ducaz.

— O co chodzi?

Adukat uśmiechnął się miło.

— Potrzebna mi łódź podwodna, z oficerami i załogą.

Pułkownikowi prośba nie wydawała się niezwykła.

— Ma pan jakieś powody, żeby mnie prosić o tę przystupę? — zapytał sucho.

— Pomogliśmy wam bardzo podczas wojny algierskiej — zaczął ostrożnie Jérôme Ducaz.

— Wojna w Algierze skończyła się w 1962 roku. Mamy 1974. Po dwunastu latach dużo się zapomina...

— Nie tak dawno w Berlinie Zachodnim...

— To też cztery lata temu — przeciął pułkownik tym samym oschłym tonem. — I informacje opłacił. Zresztą mało były warte.

Jérôme Ducaz podniósł obie ręce w geście protestu, jakby się bronił przed sądem.

— Panie pułkowniku! Ci, których tu reprezentuję, starali się zawsze wam pomóc w waszej misji, tak trudnej i często źle rozumianej, zarówno przez opinię publiczną, jak i przez najwyższe instancje, zawsze starali się o...

— Bardzo proszę, mecenasie, nie jestem przewodniczącym sądu przysięgłych!

— Ci, o których mówiłem, nigdy nie wymagali niczego w zamian za oddane usługi. Z tego względu uważałem się za upoważnionego do...

(cdn)



Niezwykła wyspa 48)



Rys. Janusz CHRISTA

Refleksje w miarę optymistyczne

Zrobić początek...

TOCZY SIĘ przez świat wielki sport. Dawniej toczył się także przez Polskę, ale ostatnio omija jakos wyboiste szlaki. Na memoriał Kusocińskiego ścigający — przynajmniej w zapowiedziach prasowych — gwiżdżą lekkoatletyki. Dziś ten mityng zakwalifikowano w kalendarzu międzynarodowym do imprez trzeciej kategorii. Kiedyś przymierzano się do budowy toru samochodowego dla Formuły I — po Miedzianej Górze ścigają się kolarze. Było, minęło, może wróci...

To szacowne grono to nie jać się utopiści. Znamy realia. Wiedzą np., że gdzieś w pokrytych kurzem skoroszytach spoczywa „Karta Praw i Obowiązków Sportowca” — dokument nieudany choćby przez swoje staromodalizowanie, ale przecież do-

brzy jako punkt startu lub przy najmniej pretekst do dyskusji. Znamy współczesnych trenerów, których morale pozostawia ty-

le samo do życzenia czy każde- go z nas. Zdają sobie sprawę, że taki kodeks może przetrwać się w jeszcze jedna deontologiczną ciekawostkę. Ale jednocześnie mają świadomość, że ich praca jest bardzo potrzebna właśnie teraz. Nie tylko dla tego, że niewiele (a może wciąż) podobnych w świecie, ale przede wszystkim, iż dzisiejszy bezwzględny sport, zimny i wyrachowany, sport, który wytworzył swą kadre — taką samą jak sport potrzebuje — choć nie zawsze się do tego przyznaje — moralnego drogowskaza.

To szacowne grono to nie jać się utopiści. Znamy realia. Wiedzą np., że gdzieś w pokrytych kurzem skoroszytach spoczywa „Karta Praw i Obowiązków Sportowca” — dokument nieudany choćby przez swoje staromodalizowanie, ale przecież do-

Krzysztof SZWED (Presspol)

Puchar Świata

Wysoka pozycja Małgorzaty Tlałki

W ŁĄCZNEJ klasyfikacji Pucharu Świata w slalomach specjalnych Małgorzata Tlałka dzieli drugie miejsce z Wieszką Marią Rosą Quario — obie po 25 pkt. Ustupują one jedynie Eric Hess (Szwajcaria) — 38 pkt.

W łącznej punktacji drużynowej kobiet (po 7 konkurencjach) prowadzi Szwajcaria 265 pkt. przed RFN 149 i Austrią 148, natomiast Polska zajmuje 8 miejsce — 46 punktów.

Polscy pływacy na podium w Brnie

DOBRZE spisał się polscy pływacy w pierwszym dniu międzynarodowych zawodów pływackich o wielką nagrodę „Rudej Hiverdy Brna”, stając trzykrotnie na podium. Najwyższe — drugie — miejsce zajął krajalista Jarosław Chrościelewski w wysięgu na 400 m — 4:39,59 ulegając tylko J. Bidrmanowi (CSRS) 4:35,83.

Na 200 m st. zm. kobiet Aneta Chmielek była trzecią z czasem — 2:33,62. Wygrała zawodniczka NRD S. Schacke — 2:30,70. Trzecie miejsce zajęła także inny reprezentant Polski Wojciech Wyżga na 200 m st. mot. Polak uzyskał — 2:08,00, a wyprzedzili go J. Bidrman (CSRS) — 2:05,29 i jego rodak M. Gery — 2:05,47.

W pierwszym dniu zawodów zawodniczki NRD wygrały wszystkie konkurencje.

Koszykówka

Zwycięstwo Czarnych

WCZORAJ na parkiecie WDS w meczu pierwszej kolejki spotkań rundy rewanżowej o mistrzostwo II ligi koszykówek kobiet drużyna Czarnych pokonała Olimpię Poznań 85:59 (44:31).



Stylizowany medalion — dar Neptuna... Foto: Z. Jodkowski

Z wizytą na m/s „Janusz Kusociński”

W LIPCU masowiec PZM m/s „Janusz Kusociński” po uroczystościach nadania imienia, wyruszył w swoją pierwszą podróż. Jak wiadomo, patrol nad statkiem objął Polski Komitet Olimpijski i redakcja „Przeglądu Sportowego”. Niedawno m/s „J. Kusociński” zawiązał do szczyńskiego portu. Przedstawiciele Klubu Olimpijczyka i „Kuriera” złożyli tam wizytę.

Na statku — gorąca krzątania. Ekipy robotników ze Szczecina „Warskiego” korzystając z krótkiego postępu likwidują usterek w ramach prac gwarancyjnych. Okazuje się, że jest ich niemało. Kapitan S. Kołodziej-Lewandowski mówi: „Dokonał się zwycięstwo, iż zawinieliśmy do Szczecina. Dokonamy bieżą-

ych remontów, nastąpi częściowa wymiana załogi i po krótkim postój wyruszymy w dalszą, trzecią już w historii statku podróż, tym razem do Konstancji nad Morze Czarne”.

Pytamy o dotychczasowe podroże. Okazuje się, że m/s „J. Kusociński” odbył już dwa rejsy. Pierwszy przez Włochy aż do Nowego Orleanu z węglem, a z powrotem z soją. Drugi do Brazylii także z węglem, a z powrotem z soją.

— W INAUGURACYJNYM rejsie przepłynęliśmy równik. Jak przysłało na tego typu statek, chrzest równikowy odbył się zgodnie z rytuałem, ale także na sportowo. Otrzymałem od Neptuna pamiątkowy medalion ze stylizowanym nie-ciomą kółkami olimpijskimi, który będzie dla mnie miłą pamiątką — mówi kpt. pokazujący trofeum,

Na spotkaniu z dziennikarzami

Trener Eugeniusz Ksol o drużynie Pogoni

TRENER Eugeniusz Ksol podczas spotkania z dziennikarzami sportowymi z kierownictwem sekcji piłki nożnej Pogoni, dokonał m. in. indywidualnej oceny poszczególnych graczy I-ligowej drużyny. A oto ona: Bramkarze Długosz i Szezech — dobrze znają swoje rzemiosło i stanowią bardzo mocny punkt zespołu. Ich dwaj dublerzy Dygas i Hyży muszą być jeszcze sporo uczyć.

Lewy obrońca Stańczak — na początku rozgrywek nie popoił najwięcej błędów, później jednak poczynił sobie coraz gorzej, a jak „popisał się” w meczu pucharowym ze Stalą widzieliśmy wszyscy. W dalszym ciągu nie ma zawodnika, który by mógł go zastąpić, choć spore postępy poczynił Dąbrowski. Spośród całego bloku defensywnego najrowniej grającym piłkarzem był Makowski, który prezentuje się na tej pozycji znacznie lepiej niż Kozłowski. Makowski jak tylko mógł to starał się szybko „wypchnąć grę” ze swojego przedpola. Natomiast Kozłowski grał bojaźliwie i dlatego ściągali na siebie zawodników przeciwnika, a to powodowało zagrożenie własnej bramki. Kozłowski już się pogodził z rolą dublera.

Prawy obrońca Urbanowicz, gdy zastąpił kontuzjowanego Czepana grał bez zarzutu. Jego słabsza dyspozycja nastąpiła od momentu powołania go do kadry. Na boisku chciał robić więcej niż było to wynikało z obowiązków, które na niego nakładałem.

Libero Sokolowski jest niezastąpiony w destrukcji, natomiast jego słabszą stroną jest wykańczanie akcji. Dobre wrażenie na tej pozycji robi Miazek, ale to jeszcze zółtobłędów poczynaniach ofensywnych. 17-latek Duchowski to duży talent. Szukałem dla niego właściwego miejsca. Jeżeli chodzi o pomoc to określiłbym ją jako ciekawą taktycznie. Każdy z piłkarzy charakteryzuje się innymi cechami. Według mojej

Roztrzaskał rakiętę

ILIE NASTASE doszczętnie rozbił rakiętę po przegranej z Wojciechem Fibakiem na turnieju pokazowym w North Miami Beach. Mecz miał dramatyczny przebieg i po trzech tie-breakach zakończył się zwycięstwem Fibaka 7:6 (tie-break 7:5), 6:7 (14:12), 7:6 (7:4). W innych grach Sandy Mayer pokonał Chrisa Campbella 6:3, 6:4, Brian Teacher — Briana Gottfrieda 7:6, 6:1.

opinię II linia jest najmocniejsza gdy gra w zestawieniu: Kuras, Kensy, Wolski, Ostrowski, Niestety z różnych przyczyn, kwartet ten nie mógł występować w pełnym składzie. Kensing nie będzie oceniał. Ostrowski jest to piłkarz do specjalnych poruczeń. Jeżeli ma określone zadanie, wypełnia je bez zarzutu, natomiast gdy wychodzi na boisko bez specjalnego zadania — gra nieco gorzej. Wolski początkowo był słaby. Odmalzył się i spełniał swoje zadanie w momentach gdy Kensing miał „aniela stróża”. Wtedy z powodzeniem brał na siebie ciężar gry. Kuras występował na boisku bardzo rzadko, a to ze względu na częste wyjazdy z kadrą juniorów, ale w meczach w których grał zademonstrował spore umiejętności. Z dublerów w II linii za tym wiodłiem się na Włochu i Wrocławskim. Tego ostatniego może wytlumaczyć gdyż ma jeszcze mało rutyny. Włoch natomiast to doświadczony zawodnik.

A teraz atak. Leśniak ma szansę zostać drugim Kielcem. Obaj tylko pozostał w Szczecinie. Plusem Krupy jest duża skuteczność natomiast minusem siaba waleczność. (JK)

Najlepsi snajperzy



NIEJEDEN z najlepszych kibiów narzeka na małą skuteczność. Piłkarzy, Zerknijmy do statystyk. Okazuje się, iż ze skutecznością na naszych stadionach nie

jest najgorzej. Tak przynajmniej „mówią” dane liczbowe. W kilku krajach rozgrywkę ligową toczą się systemem wiosna-jesień. I tak np. król strzelców ligi fińskiej Lipponen z TPS w 23 meczach zdobył 23 bramki. Nielsen z duńskiego Odense — 20 bramek w 30 meczach. Król strzelców radzieckiej ekstraklasy Jurij Grawiłow ze Spartaka Moskwa uzyskał 18 bramek w tym 6 z rzutu karnych). Natomiast nasz czołowy snajper, Włodzimierz Ciołek z Górniku Wałbrzych na półmetku mistrzostw ma na swym koncie 13 celnych trafień.

A jak przedstawia się sytuacja w innych ligach, które grają takim samym systemem jak nasza? Thorensen (Eindhoven) po 16 kolejkach miał 15 bramek. Tyle samo — Krings z Begens ale grał tylko w 15 meczach. Po 14 bramek mała w Basen z Ajaxu (16 meczów). Giresse z Bordeaux (21 meczów), po 13 — Onnia z Tulonem (21), Rush z Liverpoolu (18). Trochę dalej (z dorobkiem 12 bramek) plasuje się w tej klasyfikacji Włodzimierz Ciołek razem z takimż znakomitością jak Panenka z Rapidu Wiedeń Wodoczek z Arsenalu czy Genghin; z Monaco, którzy jednak rozegrali o kilka spotkań więcej.

sponaty ze zbiorów Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie.

Kapitan statku to doświadczony „wilk morski”. Spędził na morzach i oceanach 33 lata. — Wprawdzie już schodzę na zasłużony urlop i prawdopodobnie już tu nie wrócę, będąc miał uroczysty chrzest statku przy Wałach Chrobrego, sportowe zmaganie załogi i to, że statek nosi imię wielkiego olimpijczyka i patrioty J. Kusocińskiego. Zwłaszcza teraz, kiedy igrzyska olimpijskie mają się odbyć w Los Angeles, gdzie ten dosłownie lekkoletnia zdobył złoty medal w biegu na 10 tys. m, warta o tym sobie przypomnieć — kończy kpt. S. Kołodziej-Lewandowski. (P)

Na jak długo ocalimy drzewa?

NASZ artykuł przedstawiający projekty przebudowy al. Wojska Polskiego (od pl. Lenina do ul. Bogumilki) wzbudził duże zainteresowanie szczecinian. Z dużą ulgą przyjęto też kategorię oświadczenia wzywającego St. Małca, który sprzeciwił się wycięciu zabitych, rosnących tu drzew.

MIMO iż zarysowały się już bardziej różowe perspektywy, nasi Czytelnicy mają jednak nadal sporo wątpliwości co do przyszłości zieleni na al. Wojska Polskiego. Twierdzą oni m.in. iż nawet jeśli nie wyciemy drzew teraz, to później same padną pod cięsiami motoryzacji. Przecież już minione lata dostrzec można było, że niektóre konary są zupełnie pozabawione liści. Czy przedsiębiorstwo Zieleni Miejskiej nie zna jakichś skutecznych metod odsalania systemów korzeniowych drzew?

Wzduł ul. Wojska Polskiego już teraz obserwujemy znaczne luki w drzewostanie. Trzeba by czym prędzej uzupełnić, ale nie sądzimy, aby w tym celu w przyszłości o 2-3-metrowej wysokości. Takie karzki potrzebują przecież co najmniej 20 lat, aby rozrosnąć się i uodpornić koronę na zębny wpływ spaliny.



DRZEWA na al. Wojska Polskiego ocalimy przed siekierą, jak długo jednak same jeszcze pożyją? Foto: Z. Jodkowski

Dlaczego chcemy wyrzucić torowisko tramwajowe z al. Wojska Polskiego, skoro jest to jedyna z najoptymalniejszych tras w Szczecinie dla hałaśliwych pojazdów szynowych (mało tam kamienie mieszkalnych)?

POWYŻSZE uwagi, to najbardziej charakterystyczne głosy, jakie padają z ust Czytelników telefonujących do „Kurier”. Ostatnio naszą redakcję odwiedził też pan Krzysztof Zaniwiecki, który swe przemyslenia sformułował w piśmie. Jest to spojrzenie nieco szersze, z wyraźnym zacięciem urbanistycznym.

„Wydaje mi się, że o los drzew na al. Wojska Polskiego będziemy mogli być spokojni dopiero wtedy, gdy powstanie jakiś rzeczywisty...

...ście realny projekt usprawnienia ruchu bez poszerzenia jezdnii (dotychczas takiego jeszcze nie opracowano). Likwidacja nie wyzależniona torowiska nie poszerzy jezdnii ani o milimetr, usprawnienie ruchu będzie w sumie minimalne i szybko pojawią się następne zadania modernizacji — pisze nasz Czytelnik. Główną przyczyną tworzenia się zatorów w alei jest grupa samochodów oczekujących na wjazd w ul. Mickiewicza. Problem ten można rozwiązać przez odwrócenie kierunku ruchu na zadzielnym odcinku ul. Mickiewicza, bądź przez budowanie niewielkiej stacji (przed budynkami ZW ZSMP i NOT) dla omijania oczekujących pojazdów. Drugi zator tworzy się przy wjeździe na plac Lenina. Bez rozwiązania tego „węzła gordyjskiego” nie ma sensu ani modernizacji al. Wojska Polskiego ani marzyć o ul. Nowowiejskiej. Pewnym odciążeniem może być lepsze wykorzystanie ul. Armii Czerwonej”.

Mini-dom towarowy w Dąbiu

Wkrótce otwarcie „Domosu”

W DĄBIU przy ul. Emilii Gierczak nie opodal supersamu „Pomorz” wyrósł duży obiekt handlowy należący do WPHW. Prace budowlane już się zakończyły i obecnie kompletowana jest załoga sklepu.

MIESZKANCY prawobrzeża po uruchomieniu placówki po-

Kronika wypadków

WCZORAJ około godz. 15.20 przejeżdżający ulicą Długosza w kierunku ul. Niemcewicza samochód dostawczy „Zuk” nr rej. SZA 564-N otarł się podczas omijania i mocno poruszył karoserię stojącego przy krawężniku „Fiatu” 125-p. Właściciel samochodu osobowego uściłowił zatrzymać „Zuka” chwytając za klamkę drzwi kabiny, ale kierowca dodał gazu i wiośł człowieka kilkanaście metrów. Właściciel „Fiatu” zawiadomił policję drogową, której podał numer rejestracyjny „Zuka”. Szybko ustalono przedsiębiorstwo do którego samochód należał i na terenie handlowej zjawił się milicyjny radiowóz. Funkcjonariusze „drogowi” ustalił, iż kierowca „Zuka”, 26-letni Marek U., znalazł się pod działaniem alkoholu. Pobrano mu krew do analizy i odstawiono do Izby Wyrzeczów. Marek U. stanął przed Kolegium ds. Wyrzeczów.

W GOLENIOWIE na ul. Nowogardzkiej, samochód osobowy „Mercedes” rejestracji poznańskiej, prowadzony przez Andrzeja M. Potrącił 6-letniego Tomasza K., który na sankach jechał po jezdnii. Chłopiec doznał obrażeń i przebywa w miejscowym szpitalu. WĘ WSI Trzebowie gm. Węgorzyno w stodole należące do miejscowego rolnika Józefa B. w czasie uruchamiania silnika elektrycznego nastąpiło zwanie. Od iskier zanikła się i smokła stodoła oraz chłodził chłodził. Straty wyniosły około 400 tys. zł. W czasie pracowania potaru właściciel gospodarstwa uległ poparzeniom. (ap)

winni być zadowoleni. Sklep bowiem jest nowoczesny i przestronny o łącznej powierzchni 3600 m kw. Będą sprzedawane tam meble, sprzęt radiowo-telewizyjny, konfekcja, dywany, tkaniny, szkło, porcelana, artykuły z grupy 1001 drobiazgów i papierości.

Otwarcie — powinno nastąpić jeszcze w grudniu. Natomiast już czynny jest w „Domosie” punkt naprawy sprzętu radiotechnicznego. Trzeba jednak — na razie — zgłaszać wszelkie naprawy domowe osobście, gdyż nie podłączono tam jeszcze telefonów. Technicy naprawiają telewizory czarno-białe i kolorowe, radia, tranzystory i adaptery oraz magnetofony. Kadra punktu usługowego została przeniesiona z takiego samego punktu przy ul. Metalowej. Ten ostatni warsztat trzeba było zlikwidować, mieścił się on bowiem w starym budynku, gdzie nie było warunków do bezpiecznego składowania sprzętu powierzonego naprawie.

W sumie „Domos” jest w tej dzielnicy niewątpliwie bardzo potrzebny i powinien dobrze uzupełniać się ze spożywczym „Pomorzem”. (wys)

Komunikat WUSW

MEZCZYZNA na którego w sierpniu 1983 r. na ul. Lipowej dokonano napadu i sprawy po uprzednim pobiciu zabrali mu złoty sygnet, zegarek, około 1500 zł oraz kartki żywnościowe, przesyłany jest o zdarzenie się osobście w Komisarzacie IV MO RUSW, ul. Światowida 77, p. 11 w godz. 9-13 lub telefonicznie pod nr tel. 30-75-73 lub 220-487.

TYLE wybranych głosów z toczące się nadal wśród szczecinian dyskusji. Nam wypadła by dymie przypominieć, iż modernizacja al. Wojska Polskiego jest znów (już po raz który?) na deskach kręślarskich Biura Projektów Budownictwa Komunalnego. Być może przytoczone wyżej sugestie pomogą architektom w rozwiązaniu problemu.

A jest się o co bić. W Szczecinie coraz mniej — niestety — mamy uliczki, znające urokliwie uliczki, które zastugwały na miasto zabytków urbanistycznych. A szkoda! (mor)

Gdzie sok cytrynowy?

W SKLEPACH spożywczych obecnie jest wiele soków produkowanych przez firmę „Inter Fragranca”. Można nabyć koncentraty pomarańczowe, malinowe, truskawkowe czy z czarnej porzeczki. Obecnie, w okresie przedświątecznym najbardziej poszukiwany jest jednak sok cytrynowy (dobry zamiast cytryny choćby do tradycyjnego, w świątecznej karpia w galarecie). Tych soków jednak nie uświadczyć na sklepowych półkach, jeśli się trafiła jakaś skromna dostawa, kolejkę ustawiają się wrecz tasemcowe. Może jednak przed świętami firma sklerowałaby na szczeciński rynek większą partię soku cytrynowego. (su)

Pomarańcze dla dziecka

„ZASTANAWIAM się dla kogo prowadzi się sprzedaż artykułów deficytowych w sklepie „Bebiko” — zaczyna list jedną z Czytelniczek. — Niedawno sprzedażowa lam cytrusy. Ustawily się 2 kolejkę, obie złożone z matek z małymi dziećmi oraz osób starszych. Matki kupowały pomarańcze dla dzieci, ale jaka pewność że starsze osoby czy inwalidzi wojenni (matki przywleźli zakupu poza kolejką nawet tu) także nabywały cytrusy dla dzieci? Dla osób nie mających małych dzieci, chcących nabyć artykuły deficytowe są przecież inne sklepy. Dlaczego zatem wykupują je z placówki przeznaczony dla dzieci? Uważam, że jest to problem do rozwiązania przynajmniej w części. Wystarczy zarządzanie, że w

16 tys. paczek i 350 tys. kartek

Młyn na pocztę

ZAWSZE w okresie przedświątecznym pocztowcy mają więcej pracy. W tym czasie bowiem wysyłamy tradycyjne kartki z życzeniami, paczki i listy. Pragniemy, by nasi bliscy, przyjaciele i znajomi wiedzieli, iż myślimy o nich ciepło przy wigilijnym stole.

PRZEZ Wydzielony Urząd Pocztowy nr 2 przy ul. Dworcowej przewijają się wszystkie paczki idące w Polskę oraz te, które zostają w naszym mieście. Co dobę dworcowi celnicy odprowadzają obecnie 16 tys. paczek, z czego ok. 2,5 tysiąca adresowanych jest do szczecinian. Głównie paczki te przechodzą z NRD, Szwecji, Francji i RFN. Ich zawartość ulega ponoć w ostatnim czasie znaczącej zmianie. Nie ma tam już maki, cukru, kaszy ale znajdują się linne towary handlowe: kawa i dzinsy, wełna i apaski ze złotą bądź srebrną nitką.

Na dobę przechodzi też przez ręce pocztowców około 350 tys. kartek ze świątecznymi życzeniami i listów. Przesyłać to bądź są wysyłane od nas, bądź też przechodzą do szczecinian.

Obecnie na pocztę przy ul. Dworcowej pracą wra na 2 zmiany. Ełatowych pracowników wspomagają — jak mówi dyr. Andrzej Świątlicki — uczniowie z Zespołu Szkół Łączności oraz ludzie zatrudniali się tam dorywczo. Łącznie załoga zwiększyła się o 100 osób. W rozwozie paczek pomagają łączności PTHW, Transocean oraz Polsped. Jest zasada, aby jak najmniej paczek awizować i fatygować klientów na pocztę, a więc po prostu rozwodzić i to w takich godzinach, by adresaci zdążyli wrócić z pracy.

Paczki dla szczecinian wysyłane z zagranicy nie leżą długo w magazynach czekając na odprawę celną, gdyż sprawy te załatwiane są w ciągu 7-10 dni.

Pocztowy szczyt wciąż trwa. Rozpoczął się on w trzeciej dekadzie listopada i będzie przybierał na sile aż do świąt. Pracy w tym trudnym, przedświątecznym okresie mają łączno-

ściowcy o 50 proc. więcej niż normalnie. Uczniowie jednak oraz pracownicy przyjęci do rozładowania szczytu pomagają wydatnie w szybszym ekspedowaniu wszystkich przesyłek.

Zasnieżone znaki

KIEROWCY zimą mają utrudnienia jazde. Obecnie gęsto śnieżą i nawierzchnia stała się śliska, tym trudniej panować nad pojazdem. Na dodatek wiele znaków drogowych na szczecińskich ulicach jest tak zasnieżonych, że nie sposób zobaczyć, o czym one informują, ostrzegają, czego zakazują, a co nakazują. Tylko dobrze znający al. Wojska Polskiego kierowcy wiedzą, jakie znaki są umieszczone przy tej ulicy w zbiegu jej z ul. Wawrzyńska, tni mogą zaledwie próbować odgadnąć. Podobnie nie do poznania jest oznaczenie „dojazd do drogi z pierwszeństwem przejazdu” przy zjeździe z pl. Redki w ul. Matejki. Takich nieczytelnych znaków jest wiele. Czy doprawdy uprzątajacy ulice nie są w stanie oczyścić ze śniegu także znaki? (su)

Notatnik szczeciński

● POLSKIE Towarzystwo Filozoficzne Oddział w Szczecinie zaprasza na spotkanie z prof. dr. hab. n. med. Romanem Guttem z Pomorskiej Akademii Medycznej na temat „Filozofia jako forma psychoterapii”. Spotkanie odbędzie się dziś o godz. 17 w Klubie Pracowników Nauki przy ul. Wielkopolskiej 19.

● W RAMACH Studium Wiedzy o Filmie 16 bm. o godz. 17 w kinie „Zamek” odbędzie się projekcja nt. „Inspiracje malarskie w filmie” zilustrowana projekcją filmu „Brzezina”.

W kalendarzu KAW

Urok akwareli

PISALIŚMY już w „Kurierze” o rozmaitych kalendarzach, które w tym roku „obrodziły” nam szczególnie obficie. Jest z czego wybierać. Spośród nich prezentujemy dziś jeden ścienny o wyjątkowych walorach artystycznych.

Jest to pozycja Krajowej Agencji Wydawniczej w Szczecinie ze znakomitymi reprodukcjami urokliwych akwareli znanych szczecińskich artystów-plastyków: Jany Kosińskiej-Burzońskiej, Andrzeja Tomaszaka i Piotra Wieczorka. Piękne, lekkie — właściwie też technice malarskiej — szkiełki pejzaży Zachodniego Wybrzeża działają na widza autentycznie odświeżająco, relaksowo. W dodatku dzięki drukowi kalendarza we wrocławskich Prasowych Zakładach Graficznych te akwarele „żyją” delikatnością zestawień barwnych, niuansami faktury, użytego przez artystów kartonu. Są więc dziełami sztuki nie tylko malarskiej, ale i poligrafów.

Estetyczny i przemyślany układ graficzny, zgrabny format całości, a także świetny dobór prac, klimatem i nastrojem odpowiadających po szczególnym miesiącom roku, zawiązujemy Andrzejowi Tomczakowi. Jedynym słowem — szczeciński KAW może się szczyć i na swoją pozycję, my zaś kupić za „jedną” 150 zł dla siebie, czy na podarek choinkowy prawdziwie „kalendarzowe cacko”. Ponieważ nakład wyniósł 50 tys. egzemplarzy z nabyciem nie będzie kłopotu. (fka)

PROSZE O GŁOS

same potrafił dokonać zakupów. Nie przeszkodził to także w nabyciu towaru starszym ludziom na- Jacy m. w. w. nuki. Mam dwoje dzieci 14-miesięczne i 25-miesięczne. Tego dnia gdy chciałam kupić pomarańcze 3 go- dziny chodziłam z dziećmi po sklepach. Cytrusów nie dostalam. Moje dzieci dotąd nie znają ich smaku. W ubiegłym roku też jakoś nie udało mi się kupić pomarańczy, czy cytryny. Uwagi Czytelniczki nie są pozabawione słuszności. Rzeczywiście, jeśli wyznaczony jest jeden sklep do sprzedaży artykułów dla dzieci — niechże im właśnie służy. Jakoś w przypadku chorych na celnie udało się wyodrębnić stoisko w „Faimie” i sprzedawać tam towary tylko osobom mającym dzieci cierpiące na to schorzenie. Czy jednak zarządzanie w sprawie „Bebika” takie jak życzy sobie Czytelniczka, zmieni radykalnie tam sytuację na lepszą? Należy wątpić, jest bowiem wiele mam, ojców, babć czy dziadków, którzy szczególnie teraz — przed świętami starają się kupić pociechom atrakcyjne owoce podłunowe. (su)